VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 132)**
z dnia 12 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 132)

12 marca 2014 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacji Ministra Spraw Wewnętrznych na temat działań podległych mu służb i instytucji w związku z wydarzeniami na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bartłomiej Sienkiewicz** minister spraw wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. SG Dominik Tracz** komendant główny Straży Granicznej, **gen. bryg. Wiesław Leśniakiewicz** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, **nadinsp. Krzysztof Gajewski** zastępca komendanta głównego Policji, **Rafał Rogala** szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **Marek Komorowski** dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa wraz ze współpracownikiem, **Wiesław Molek** dyrektor Departamentu Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz **Marek Bieńkowski** dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska i Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych. Szczególnie witam pana ministra Sienkiewicza, który przybył na posiedzenie wraz z szefami podległych sobie służb i instytucji. Witam wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji, zresztą jesteście państwo częstymi gośćmi, uczestniczycie w pracach i w omawianiu różnych tematów na naszych posiedzeniach. Dzisiejszy porządek obrad przewiduje informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat działań podległych mu służb i instytucji w związku z wydarzeniami na Ukrainie. Wysoka Komisjo, prosiłem pana ministra o przedstawienie tej informacji, bo uważam, że po pierwsze, Komisja powinna wiedzieć o wszystkich działaniach, które polskie służby, w tym głównie Straż Graniczna, Urząd do Spraw Cudzoziemców, podejmowały w trakcie wydarzeń na Ukrainie. A po drugie, Komisja powinna otrzymać informację na temat tego, jak polskie służby i instytucje są przygotowane na ewentualny rozwój wypadków na Ukrainie.

Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia działań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec kryzysu ukraińskiego. To jest cały kompleks spraw dotyczących w pierwszym rzędzie granicy, czyli odcinka 535 km, który jest chroniony na co dzień, w normalnym trybie przez ponad 2800 funkcjonariuszy z dwóch oddziałów – bieszczadzkiego i nadbużańskiego – z tym że oddział nadbużański ochrania także granicę białoruską, więc łączna liczba funkcjonariuszy tych oddziałów to jest ponad 4000 osób. W momencie, kiedy kryzys na Ukrainie przeszedł w ostrą fazę, ale jeszcze wewnętrzną, gdy byliśmy świadkami gwałtownych zajść wokół Majdanu, a także systemu represyjnego, który ujawnił się w tych dniach ze szczególną mocą, polegającego nie tyle na tłumieniu siłą i w pewnym sensie egzekucji osób protestujących na Majdanie, ale także na wyszukiwaniu osób poszkodowanych w szpitalach, w ośrodkach pomocy, państwo polskie uruchomiło dwa elementy działań. Po pierwsze, pomoc humanitarną, która była organizowana i koordynowana przez Ministerstwo Spraw

Zagranicznych, a zmierzała do udzielenia pomocy medycznej osobom poszkodowanym w trakcie tych zajść, z tym że MSZ, będąc w kontakcie z osobami w Kijowie, typowało najcięższe przypadki i organizowało transport lotniczy, a następnie osoby te były odbierane przez transport MSW. Natomiast koordynatorem pomocy medycznej na terenie Polski był Centralny Szpital Kliniczny MSW, co nie oznacza jednak, że wszyscy poszkodowani trafili wyłącznie do szpitali MSW, ponieważ korzystaliśmy również z usług szpitali Ministerstwa Obrony Narodowej, a także innych szpitali publicznych zgodnie z ich specjalnością, aby można było zapewnić lepszą opiekę. Łącznie do dnia dzisiejszego przyjęliśmy ponad 120 osób, w tej chwili 64 nadal poddawanych jest leczeniu długotrwałemu, także takiemu, które będzie obejmowało część profilaktyczną, łącznie z protezami m. in. oczu, bo najczęściej te osoby doznawały obrażeń twarzy, oczu, więc my to wszystko będziemy zapewniać w ramach tych działań.

Drugi element, który z punktu widzenia MSW był kluczowy, był związany z ochroną granicy. I tu należy wymienić dwa punkty. Punkt pierwszy to jest przyjmowanie osób poszkodowanych, które się zgłaszały na granicy, sygnalizując, że zostały poszkodowane w trakcie zajść i mogą podlegać represjom, i uproszczony system ich przyjmowania do Polski oraz kierowania ich z granicy do szpitali i ośrodków medycznych. I drugi element kluczowy to jest ochrona polskich granic. Otóż podjęliśmy decyzję o wzmocnieniu odcinka granicy z Ukrainą, ale także osobiście poleciłem przygotowanie planu przewidującego przyjęcie znacznej liczby uchodźców, wykraczającej poza dotychczasową normę na granicy wschodniej. Taki wieloetapowy plan powstał i został przeze mnie zatwierdzony w lutym i do tej pory jest obowiązującym dokumentem w tym zakresie. Obejmuje on trzy fazy, w tej chwili jesteśmy w fazie pierwszej, czyli wzmocnienia granicy, wzmocnienia patroli. W ciągu doby na granicy polsko-ukraińskiej mamy 55 do 60 patroli, także 77 dodatkowych funkcjonariuszy zostało przekierowanych na ten odcinek, a ponadto został wydzielony i przygotowany centralny odwód Komendanta Głównego SG składający się ze słuchaczy szkół w liczbie od 700 do 780 funkcjonariuszy gotowych do natychmiastowego wzmocnienia granicy polsko-ukraińskiej. Ale także poprzez cały mechanizm, jaki pozostaje w gestii Ministra Spraw Wewnętrznych, a także Biura ds. Uchodźców oraz przez kontakt z wojewodami – o paru elementach za chwilę jeszcze powiem – chcieliśmy stworzyć taki systemu, żebyśmy byli w stanie obliczyć, ilu uchodźców możemy przyjąć siłami wewnętrznymi MSW, mieszcząc się w budżecie MSW i w tym, co pozostaje w gestii resortu, przyjmując oczywiście sytuację nadzwyczajną. I ta liczba waha się od 6 do 7 tysięcy – ta różnica wynika z prowadzonych cały czas dodatkowych działań w tym zakresie, a przede wszystkim z poszukiwania miejsc dyslokacji uchodźców. Został opracowany cały schemat, czyli po pierwsze, ośrodki recepcyjne w pobliżu granicy, zdolność do udzielania natychmiastowej pomocy przez mobilne zespoły zadaniowe, w skład których wchodzą lekarze, psychologowie, tłumacze, a także funkcjonariusze SG. Organizują to wojewodowie, którzy w obrębie swoich sztabów antykryzysowych musieliby realizować pierwszą fazę tego rodzaju działań. To nam pozwoliło sprawdzić, po pierwsze, wszystkie nasze siły i środki, jakie jesteśmy w stanie temu poświęcić, a także sprawdzić ten system pod kątem koordynacji z administracją zintegrowaną z wojewódzką. Ale podkreślam, że wszystko się odbywa w ramach MSW i ta liczba to jest to, co jesteśmy w stanie zrobić, wykorzystując dotychczasowe środki.

Ten plan oczywiście zakłada kilka faz, jesteśmy w tej chwili w fazie pierwszej, którą można nazwać stanem podwyższonej gotowości na granicy. W fazie drugiej jesteśmy w stanie uruchomić dodatkowe siły i środki i w fazie trzeciej mielibyśmy już do czynienia z uchodźcami i musielibyśmy uruchomić cały ten łańcuch: od przyjęcia uchodźców przez ośrodki recepcyjne, udzielenie pomocy po dyslokację ich w głębi kraju, zapewnienie im opieki medycznej i inne tego typu rzeczy.

Od razu chcę powiedzieć, że te działania mogą wydawać się działaniami na wyrost w stosunku do liczby osób, które się zgłosiły jako potencjalni azylanci – liczba ta do tej pory wynosi 44 osoby. Ruch graniczny na granicy polsko-ukraińskiej jest w normie, waha się w granicach do 40 tys. przekroczeń na dobę, nie mamy do czynienia z żadnym wzmożeniem napływu uchodźców, ale wydawało się nam absolutnie niezbędne, abyśmy ten plan mieli przygotowany w najdrobniejszych szczegółach, aby wszystkie elementy pań-

stwa, łącznie z administracją wojewódzką, były przygotowane w każdej chwili na przejście do kolejnych faz kryzysu.

Tymczasem sytuacja uległa zmianie, a mianowicie nie mamy do czynienia z kryzysem wewnętrznym na Ukrainie, tylko mamy do czynienia z pełzającą wojną, interwencją obcego państwa na terytorium suwerennego państwa ukraińskiego. Ryzyko wojny, ryzyko znacznie poważniejszych perturbacji wewnętrznych na Ukrainie zmusiło nas do wyjścia poza ramy MSW i opracowania planu, który jest właściwie na ukończeniu i który zakłada znacznie poważniejszy problem niż ten, z jakim mamy do czynienia w fazie pierwszej. Wojna, uchodźcy, szukanie schronienia to jest zupełnie inna rzeczywistość. Polska stanęła wobec sytuacji, w której musimy myśleć w kategoriach zupełnie innej rzeczywistości niż ta, do której zdążyliśmy się przyzwyczaić przez ostatnie 24 lata, dlatego poleciłem uruchomienie czegoś, co można nazwać planem B, czyli zinwentaryzowania wszystkich możliwości państwa – nie tylko MSW – w zakresie zarówno wzmocnienia granicy państwowej, jak i przyjęcia o wiele większej fali uchodźców.

W tej kwestii oprócz zasobów Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Finansów – bo to jest oczywiste, że w takiej sytuacji budżet MSW jest absolutnie niewystarczający do tego, aby poradzić sobie z taką skalą – kluczowe były siły i środki MON. I w związku z tym opracowaliśmy wspólnie z MON koncepcję, która właściwie już jest dograna, jeśli chodzi o szczegóły, ale jeszcze nie ma finału papierowego, mimo że już jesteśmy gotowi do jej realizacji. Ta koncepcja zakłada stworzenie czegoś w rodzaju miasteczka uchodźczego w pobliżu granic Ukrainy. Optymalnym miejscem wydał się nam poligon Nowa Dęba – znaczny obszar z infrastrukturą i ze zdolnością przyjmowania logistyki wojskowej, która pozwala na zgromadzenie około 5 tys. osób w takim dużym ześrodkowaniu. Równocześnie zarządziliśmy sprawdzanie wszystkich środków, jakie pozostają w zasobach PSP, i wiemy, że jesteśmy w stanie to miasteczko jeszcze poszerzyć o kolejne 1 tys. osób dzięki środkom dostarczonym przez PSP. Łącznie jesteśmy przygotowani na przyjęcie 6 tys. osób w tym miejscu, co oczywiście nie kończy fazy przygotowań, ponieważ dzięki doświadczeniom innych krajów wiemy o zdolności rozładowywania obozów uchodźców, które same w sobie generują szereg patologii, przede wszystkim powodują problemy tych ludzi, którzy w nich przebywają. Co więcej, w momencie, kiedy mielibyśmy do czynienia ze znaczącą falą, systematyczne opróżnianie tego ośrodka umożliwiałoby przyjmowanie nowych uchodźców. Ten plan B – nazwijmy go planem najwyższej gotowości – jest już właściwie gotowy, dopinamy ostatnie szczegóły, bo uważamy, że naszym obowiązkiem jest to, aby był on przygotowany, niezależnie od tego, że całość doświadczeń dotyczących ruchu osobowego z Ukrainą przez ostatnie 25 lat mówi nam przede wszystkim o znacznej stabilności migracyjnej tamtejszej ludności. Tereny dawnego Związku Radzieckiego, na których dochodziło do pojawienia się fali uchodźczej, to były tereny silnie zdewastowane działaniami wojennymi, łącznie *de facto* z wypędzeniem ludności. Mam tu na myśli Karabach, Naddniestrze, Osetię, Abchazję i exodus gruziński. Te przypadki mamy dość dobrze opracowane, wiemy, jak to działa. W przypadku Ukrainy konflikt musiałby przejść w fazę ostrą, czyli musiałoby dojść do walk na pewnych obszarach, a także czystek, które by uruchomiły tego rodzaju fazy działania, z czym do tej pory – podkreślam – nie mamy do czynienia i mamy nadzieję, że do nich nie dojdzie. Obserwując działania rosyjskie na terytorium Republiki Ukrainy, mamy wrażenie, że przy całej brutalności w zakresie prawa międzynarodowego Rosjanie starannie unikają użycia siły, które mogłoby podwyższyć temperaturę tego konfliktu. Ta pełzająca interwencja jest im ewidentnie na rękę, dlatego nie uważamy, żebyśmy na razie mieli do czynienia z prawdopodobieństwem takiego scenariusza, ale obowiązkiem urzędników państwa polskiego jest przywidywać wszelkie możliwe warianty zagrożeń, stąd plan A i plan B. Z tym że ta pierwsza faza, faza MSW, tworzy pewnego rodzaju poduszkę czy też margines bezpieczeństwa, który pozwala nam – mając w zapasie plan dodatkowy, plan exodusu – reagować na zmieniającą się dynamicznie rzeczywistość.

To oczywiście nie jest wszystko, bo pojawia się także kwestia technicznego wzmocnienia granicy. W tej chwili operują tam dwa śmigłowce Kania, jeden samolot Wilga, głowice optoelektroniczne, cały czas mamy tę granicę pod kontrolą, ale przy całej stabilności sytuacji na granicy pojawiają się też problemy z jej osłoną ze strony naszych

partnerów ukraińskich. Otóż prawda jest taka, że straż graniczna Ukrainy od wielu miesięcy nie otrzymuje wynagrodzeń, nie posiada paliwa do własnych pojazdów, pozwalających na regularne patrolowanie granicy. To oczywiście rzutuje także na czas dojazdów do odcinków zagrożonych. W pewnym sensie, mówiąc trochę metaforycznie, ciężar ochrony tej granicy w sposób pełzający przesuwa się na polską SG i musimy być gotowi do wypełnienia tego zadania niezależnie od okoliczności. W związku z tym Komendant Główny SG podjął decyzję o tym, żeby w maksymalny sposób korzystać z możliwości uregulowanej już między dwiema formacjami, a mianowicie wspólnych patroli. Wspólne patrole ze stroną ukraińską pozwalają nam, po pierwsze, na zorientowanie się w sytuacji, po drugie, dzięki temu wiemy, które odcinki granicy mogą być narażone na odsłonięcie. Jesteśmy w stanie gromadzić tam większe siły, większe środki, reagować elastycznie na sytuację. Ta forma zdaje egzamin, dzięki temu jesteśmy przekonani, że nie tylko posiadamy dobre rozpoznanie sytuacji wokół granicy, ale też potrafimy reagować elastycznie na pojawiające się wyzwania w postaci ewentualnego odsłonięcia po drugiej stronie poszczególnych odcinków.

Kolejny element. O PSP już wspomniałem, ale chcę powiedzieć, że w tych dwóch kluczowych województwach, lubelskim i podkarpackim, wydzieliliśmy także coś w rodzaju odwodów policyjnych liczących 2600 funkcjonariuszy do przerzucenia na te województwa, gdyby była taka potrzeba, i wsparcia SG. To samo dotyczy PSP, jeśli chodzi o tę centralną grupę będącą w dyspozycji komendanta głównego, a także, jak już wspomniałem, o zasoby i środki, jakie posiada PSP w zakresie udzielania elementarnej pomocy humanitarnej.

Reasumując, działania podjęte przez MSW zarówno w obrębie samego resortu, jak i z administracją państwową szczebla wojewódzkiego, a także działania podjęte w koordynacji z innymi instytucjami państwa polskiego, przede wszystkim z MON, pozwoliły nam stworzyć wieloetapowy, elastyczny system reagowania na sytuację wokół polskich granic, a także pozwoliły udzielać efektywnej pomocy humanitarnej wtedy, kiedy była ona najbardziej potrzebna.

Jeśli można zmierzać ku końcowi, to chciałem wspomnieć o tym, że MSZ podjął decyzję, żeby wobec zmieniającej się sytuacji zaprzestać sprowadzania osób rannych na Majdanie. Te 120 osób, które przyjęła Polska, to jest największa liczba Ukraińców leczących się poza granicami. Od Majdanu minęło już parę tygodni, a zasadniczym elementem naszej akcji było ryzyko, że osoby poszkodowane nie mogą mieć udzielonej elementarnej pomocy medycznej, ponieważ ich życie i zdrowie jest zagrożone w wyniku działania systemu represji. Jednak ta sytuacja uległa zmianie, od paru tygodni mamy niezależny rząd ukraiński dysponujący swoją siecią szpitali, w których nikt nie ściga osób poszkodowanych, w związku z tym rzeczą normalną jest, że zmieniliśmy system działania, także w zakresie przyjmowania osób poszkodowanych na granicy. Do tej pory oni przechodzili bardzo uproszczony tryb, ale w ostatnim czasie nasiliły się wypadki zgłaszania się osób z bólem zęba, które chcą być leczone w Polsce, więc musimy też wziąć pod uwagę, że polski podatnik nie powinien tu ponosić konsekwencji. Jak już powiedziałem, osoby, które przebywają w naszych szpitalach, będą leczone do fazy pełnej, czyli także do fazy protetycznej, jeśli trzeba. Zresztą polskie MSZ odebrało szereg zgłoszeń ze strony innych państw UE gotowych podjąć się leczenia – to są już niewielkie ilości – i nadal spełnia w Kijowie funkcję koordynacyjną dla innych państw, choć jest to już zjawisko wygasające.

Jeśli miałbym podsumować te ostatnie parę tygodni, to nasuwają się dwie uwagi. Po pierwsze, administracja państwowa, szeroko pojęte służby – mówię nie tylko o służbach podległych MSW, ale także o Wojsku Polskim, o MON – mają wystarczające siły i środki, żeby poradzić sobie z nagle pojawiającymi się zagrożeniami, odpowiednio wcześnie zareagować, odpowiednio wcześnie zgromadzić właściwe zasoby zdolne do poradzenia sobie z zaistniałą sytuacją i – co najważniejsze – nie wejść w typowe dla takich sytuacji kryzysowych, wielokrotnie w naszym kraju przerabiane działania *ad hoc*, czyli takie, gdzie improwizujemy w trakcie zjawiska, które się pojawia. Okazało się, że jesteśmy w stanie dość szybko wytworzyć procedury, dokumenty je opisujące, wdrożyć system koordynacyjny na wielką skalę, przetrenować go i mieć pewność, że jeżeli zajdzie taka okoliczność, jesteśmy w stanie w każdej chwili go uruchomić.

Druga uwaga, którą chciałem Wysokiej Komisji przekazać, wiąże się z nieco inną refleksją, a mianowicie dotyczy tego, co się będzie działo dalej. Otóż nie ulega wątpliwości, że sytuacja w dziedzinie szeroko pojętego bezpieczeństwa, w tym także tego, co się określa bezpieczeństwem miękkim wokół polskich granic, uległa radykalnej zmianie. Wszystko, co wiemy o tym kryzysie, świadczy o tym, że to nie jest kryzys, który się rozegra w przeciągu paru tygodni, ale raczej musimy być przygotowani na kryzys trwający miesiące, o ile nie lata. Możemy mieć tylko nadzieję, że nie będzie on miał faz ostrych, czyli takich, gdzie będziemy mieć do czynienia z wojną domową czy z jawną agresją, z walkami toczącymi się w sąsiednim kraju. Niemniej ten kryzys będzie trwał, będzie w sposób trwały odkształcał naszą sytuację także w zakresie granicy, gdyż obserwujemy zjawiska – cały czas mamy nadzieję, że mają one charakter przejściowy, ale nie jesteśmy w stanie tego powiedzieć z całą pewnością – osłabienia pewnych struktur państwowych po drugiej stronie granicy polsko-ukraińskiej. To osłabienie może trwać długo, mogą z niego korzystać grupy kryminalne, grupy zorganizowanej przestępczości, dla których granica jest zawsze atrakcyjnym miejscem działania i gromadzenia środków. Problem, przed jakim MSW stoi, to nie jest wyłącznie problem doraźnego zaradzenia kryzysowi, ale także nauczenia się, jak żyć z tym kryzysem miesiąc po miesiącu, a być może rok po roku. W związku z tym odbyłem delegację w tamte rejony, gdzie miałem odprawę z komendantami wojewódzkimi, zarówno Policji, PSP, jak i szefami oddziałów SG, i tam jednoznacznie powiedzieliśmy sobie, że musimy być przygotowani na długotrwałość tego kryzysu i na szereg zjawisk, które on może generować w przyszłości, co wiąże się z zupełnie nowymi wyzwaniami niż te, które znaliśmy do tej pory. Jeśli będzie trzeba, mamy sposoby, aby wzmocnić siły w tych przygranicznych województwach, poradzić sobie z tymi zjawiskami, cały czas trzymając kciuki, żeby sytuacja za wschodnią granicą Polski nie uległa pogorszeniu.

Jeśli chodzi o szczegóły tych operacji, a także pewną politykę, której głównym elementem jest Biuro do Spraw Uchodźców, to oczywiście bardzo proszę o uzupełnienie czy też rozwinięcie w pytaniach państwa posłów i Wysokiej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do fazy zadawania pytań przez państwa posłów. Proszę panią poseł Fotygę o zabranie głosu, jak również o sygnalizowanie chęci zadania pytań przez pozostałych państwa. Oddaję głos pani poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, dziękuję za relację. Odnotowałam częste adresowanie tematu z pozycji osoby, która w zasadzie wyłącznie odpowiada za działania. To prawda, że Minister Spraw Wewnętrznych ma ogromne kompetencje, cieszę się, że doszło do koordynacji działań z Ministrem Obrony Narodowej, ale chcę przypomnieć, że jesteśmy również członkami organizacji międzynarodowych. Mało tego, to pański resort jest resortem wiodącym i promującym w ogromnym stopniu wspólną politykę azylową Unii Europejskiej. Ja akurat, przewidując sytuację, może nie tak ostro, ale jednak przewidując to, że możemy mieć do czynienia z procesami i problemami, które będą nam nakazywały realizację narodowej czy regionalnej polityki, wykazywałam pewną wstrzemięźliwość w dążeniu do integracji. Myślę jednak, że skoro to się już stało – państwo bez zastrzeżeń przyjmowaliście rozporządzenia UE – to rozsądne by było, żeby od samego początku instytucje UE były o tym informowane. Mało tego, żeby poczuły, że to, jak będziemy do tego przygotowani, to nie jest wyłącznie sprawa polska. Przypominam, jak notyfikowana była sprawa Lampedusy i wszystkie inne kryzysy, oczywiście przy wszystkich różnicach, które były z tym związane, jednak my możemy mieć do czynienia ze skalą problemu znacznie, ale to znacznie większą i może to oznaczać, że nie będziemy już dysponowali wystarczającymi zasobami. Chciałabym wiedzieć, w jaki sposób były informowane struktury UE, NATO, w tym jakie jest współdziałanie z agencją FRONTEX. Jeżeli można, to prosiłabym też o wskazanie, kim są osoby, które – i tu nie jestem pewna, czy te 40 osób już zwróciło się o azyl, czy zamierzają o ten azyl wystąpić. Proszę o ogólną informację, co to za osoby, ale rozumiem, że są to przede wszystkim ludzie związani z Majdanem. To na razie tyle, resztę pytań zadam w drugiej turze.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan przewodniczący Zieliński, a potem pan przewodniczący Polaczek.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Sytuacja, jaka ma miejsce na Ukrainie od paru tygodni, kryzys, z jakim mamy do czynienia, sytuacja na Krymie, aktywność Rosji – to wszystko powoduje, że bardzo wiele ludzi w Polsce, instytucje państwowe są zmuszone do przewartościowania swego spojrzenia na kwestię bezpieczeństwa. Dzisiaj można powiedzieć: szkoda, że trzeba było aż takiego kryzysu, żeby to przewartościowanie nastąpiło, bo nie jest tak, że nie było w Polsce osób, które by wskazywały na to, iż trzeba postępować według innych założeń, mówiąc językiem niewspółczesnym, według innej doktryny, jeśli chodzi o przygotowanie naszego państwa na wypadek szczególnych zagrożeń. Ale dzisiaj jest tak, że pod wpływem konieczności, jaka zaistniała, zmienia się filozofia spojrzenia na kwestie naszego bezpieczeństwa zewnętrznego, wewnętrznego i takiego zintegrowanego bezpieczeństwa Polski i Polaków.

Pan minister przedstawił założenia dwóch wariantów opartych na dwóch przewidywanych scenariuszach – można powiedzieć, że jeden, ten pierwszy nie jest już przewidywanym, tylko tym, który jakoś się realizował, ten drugi nie do końca na szczęście, natomiast ja mam wrażenie, że brakuje jeszcze scenariusza trzeciego. Oby on nigdy się nie spełnił, oby nigdy nie był aktualny, ale jednak troska o nasze bezpieczeństwo kazałaby się zastanowić nad tym, czy zagrożenia zdefiniowane przez pana ministra to jest ta skala, która może wystąpić i że już nic więcej groźnego nie może mieć miejsca. Otóż wydaje mi się, że niestety trzeba założyć ten trzeci wariant, że sytuacja na Ukrainie może wymknąć się spod kontroli, zarówno ta wewnętrzna, związana z konfliktem wewnątrzukraińskim, ale zwłaszcza ta związana z interwencją rosyjską, bo metoda i skala dzisiaj jest taka, ale jutro mogą się zmienić jej wymiary, jej rozległość działania. Te warianty, które istnieją, nazwałbym przygotowaniem na wypadek, gdyby zagrożenia przyjęły charakter niewielki i średni, ale wydaje mi się, że gdyby przyjęły ten wielki charakter, związany z konfliktem na dużą skalę, to chyba na to nie ma w Polsce w tej chwili przygotowania. Rozumiem doskonale, że to nie minister spraw wewnętrznych byłby w tej sytuacji głównym podmiotem, który powinien za to odpowiadać, ale oczywiście rola ministra spraw wewnętrznych jest tu bardzo duża, istotna. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, zwłaszcza biorąc pod uwagę pana wcześniejsze doświadczenie, jeszcze przedrządowe, czy pan i w ogóle rząd zakłada, że powinniśmy być przygotowani także na wariant związany z ewentualną większą skalą zagrożeń? Jak wtedy państwo polskie i jego instytucje, a także siły nie tylko podległe MSW, ale także siły zbrojne byłyby na to przygotowane, jak miałyby reagować?

Nie chcę poruszać spraw wojskowych, bo pan nie jest ministrem wojska, ale o jeden konkretny element chciałbym zapytać, mianowicie o obronę cywilną, bo pan w ogóle nie wymienił tego pojęcia. Po kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli wiemy, jak dziś wygląda sytuacja z systemem obrony cywilnej, jak wielki jest kryzys, jaka jest skala zaniedbań, a wydaje mi się, że wobec warunków, o których rozmawiamy, które możemy przewidywać, właśnie ten element bezpieczeństwa, jakim jest obrona cywilna, może odgrywać istotne znaczenie. W związku z tym chciałbym pana ministra zapytać, czy ta sfera jest przedmiotem działań, bo ona wymaga intensywnych oddziaływań ze strony rządu, zmian, wzmocnienia, uchwalenia nowych przepisów, przewartościowania filozofii działania tego elementu ochrony ludności, obrony cywilnej, czy też pozostało to poza polem uwagi rządu? Bo to że pan nie mówił o tym, to może nie oznacza, że tak jest, ale chciałbym zapytać: jeżeli jest to przedmiotem działań, to na czym to polega, jak to wygląda?

A przy okazji chciałbym zapytać też o szpitale, bo od tego w ogóle cała nasza aktywność, jeśli chodzi o niesienie pomocy Ukraińcom, się zaczęła. Jeśli chodzi o praktyczny wymiar, to ile miejsc mamy w tej chwili w Polsce w szpitalach MSW, a ile w szpitalach wojskowych? Jeżeli to możliwe, to prosiłbym, aby pan minister podał taką informację, bo tak czy inaczej może mieć to znaczenie, przynajmniej w zakresie planów, przygotowania do reagowania w sytuacji większego kryzysu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja tylko przypomnę, że kilka tygodni temu mieliśmy posiedzenie Komisji w sprawie przygotowania systemu ochrony ludności w sytuacjach kryzysowych i myślę, że będziemy się tymi sprawami zajmować również w związku z pracami nad odpowiednim projektem ustawy. Pan przewodniczący Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Mam trzy, cztery pytania o różnym ciężarze gatunkowym. Pierwsze pytanie do pana ministra jest ogólne i dotyczy kontekstu międzynarodowego. Czy w trakcie dotychczasowego kryzysu ukraińskiego odbyły się konsultacje na poziomie ministra czy wiceministrów z państwami, członkami NATO, które graniczą z Ukrainą, takimi jak Słowacja, Rumunia, po to aby ewentualnie skoordynować wspólne działania w tym zakresie, o którym pan mówił, czyli przyjmowania uchodźców, procedur itd., itd.

Po drugie, pan minister się wypowiadał o różnych elementach, które były tworzone w trakcie narastania kryzysu ukraińskiego. Nie wiem, czy tylko ja odniosłem takie wrażenie, czy może źle zrozumiałem, ale jeśli chodzi chociażby o kwestię podwyższania stanu gotowości, mówiąc w skrócie, wyboru miejsca na zorganizowanie miasteczka uchodźczego, to czy my mówimy tutaj o działaniach, które były podejmowane w trakcie tych ostatnich tygodni, czy pan minister z podległymi służbami uruchomił działania, które zostały wcześniej przećwiczone? I ewentualnie, z jakich dokumentów, ogólnie mówiąc, one wynikają, bo mamy do czynienia z nową sytuacją, ale ja odebrałem pana głos jako tworzenie pewnych procedur czy koordynację współpracy z MON, tak jakbyśmy wyszli od stanu zero i dopiero tworzyli elementy formalne.

I trzecie pytanie do pana ministra. Czy mógłby pan ewentualnie raz jeszcze precyzyjnie wskazać, jaką liczbę rannych czy poszkodowanych w pana ocenie Polska jest w stanie przyjąć w przypadku narastania tego kryzysu, w przypadku negatywnego, najbardziej czarnego scenariusza, w którym można się spodziewać ofiar – oby tak nie było – i czy mógłby pan powiedzieć, z jakiego konkretnie źródła będą sfinansowane wszystkie procedury leczenia osób, które ucierpiały do tej pory. Jak państwo oceniacie stan, mówiąc w cudzysłowie, „wyporności" w systemie służby zdrowia w Polsce, po to aby przyjąć jakąś pulę rannych z Ukrainy, gdyby teoretycznie taki wariant się zrealizował. Oczywiście nie chcemy tego, ale na marginesie powiem, że chwilę temu w jednej z telewizji doradca ds. zagranicznych pana prezydenta Komorowskiego pan prof. Kuźniar stwierdził, że Krym jest już stracony, tak że nie wiem, czy to jest oficjalne stanowisko polskich władz, czy to jest prywatny pogląd, bo w tych szczególnych tygodniach warto by było wyjątkowo wnikliwie uporządkować własne stanowisko przede wszystkim w relacji rządu z Kancelarią Prezydenta, jeśli mam traktować ten głos doradcy prezydenta jako płynący od władz Rzeczypospolitej. To tak na marginesie tylko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie ministrze, oczywiście zaraz udzielę panu głosu, natomiast państwo też podsumowujecie to, co przed chwilą usłyszeliście do ministra, ale myślę, że wszyscy obserwowaliśmy w ostatnich tygodniach działania polskich służb, polskiej administracji i w związku z tym chciałbym wyrazić swoje zdanie – a myślę, że nie jest to tylko moje zdanie, jeżeli chodzi o posłów obecnych na tej sali – że jednak polska administracja zdecydowanie zdała egzamin, jeżeli chodzi o indywidualną pomoc Ukraińcom, którzy byli leczeni w Polsce, byli przez polskie władze przyjmowani. W związku z tym na pewno na tym etapie, który mamy już w tym momencie za sobą, zdecydowanie pomoc ze strony państwa polskiego była dobrze zorganizowana. To samo dotyczy również wszystkich informacji, które do tej pory otrzymaliśmy, związanych z przygotowaniem się państwa i administracji na ewentualną eskalację niekorzystnych wydarzeń na Ukrainie i przygotowaniem się na naprawdę czarne scenariusze, bo przecież plan budowy miasteczka dla 6 tys. uchodźców to jest właśnie przygotowywanie się na najczarniejszy scenariusz. Również inwentaryzacja zasobów we wszystkich właściwie służbach podległych MSW, ale także innych instytucjach publicznych służyła temu, aby ewentualnie nasza baza związana z niesieniem pomocy była jak największa i aby niesiona pomoc była jak najbar-

dziej efektywna. Myślę, że to są działania, które zasługują na zauważenie i docenienie nie tylko przez kluby koalicyjne, ale także opozycyjne, bo one są po prostu faktem.

Proszę, pan przewodniczący.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Oczywiście zupełnie poza sporem jest to, że w tej sprawie należy osiągać jak największy polityczny konsensus, jeśli jest sytuacja nadzwyczajna, nikt tu przecież nie krytykuje w czambuł rządu. Natomiast à propos mojego pytania kluczowego, które zadałem, to pan minister, mówiąc o podjętych działaniach, powiedział, co państwo przećwiczyliście, co było przygotowane na, w cudzysłowie, „scenariusz negatywny", a co jest wartością dodaną, jeśli chodzi o dodatkową koordynację z instytucjami państwowymi czy innymi resortami, takimi jak MON. W wypowiedzi, którą usłyszeliśmy od pana ministra, pan tego po prostu nie wyodrębnił, a warto by było w takim momencie spróbować odwołać się do tego, w jaki sposób MSW jest przygotowane na takie sytuacje na podstawie pewnych planów, które są elementem stałym, jeśli chodzi o ochronę granicy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz:

Bardzo dziękuję. W takim razie zacznijmy od podstawy prawnej. Otóż w Polsce obowiązuje standardowa procedura SPO-10, która opisuje postępowanie państwa w przypadku napływu uchodźców. Ministrem wiodącym w tej sprawie jest Minister Spraw Wewnętrznych i ta procedura opisuje jego działania w obrębie nadzorowanych przez niego służb i instytucji. Ta procedura ma zakorzenienie zarówno w konstytucji, w ustawie o Radzie Ministrów, w ustawie kompetencyjnej, a także w ustawie o zarządzaniu kryzysowym. Pewnym elementem, o wiele niższym, jest SPO-10, które mówi, co należy w takiej sytuacji robić i jak należy sobie z tym radzić. Owa procedura oczywiście zakłada także kontakt z organizacjami międzynarodowymi, o czym bardzo chętnie powiem, odnosząc się do pytania pani poseł Fotygi. Proszę pozwolić, że uczynię to ustami najbardziej kompetentnego urzędnika w MSW, czyli pana sekretarza Stachańczyka, który od lat utrzymuje w tej sprawie bieżący kontakt zarówno z agencją FRONTEX, jak i z odpowiednikami w UE, a także w zakresie procedury natowskiej oraz ćwiczeń, które były przecież wielokrotnie organizowane. Absolutnie nie działamy w pustce proceduralnej.

Gdzie jest nowość, gdzie jest wartość dodana? Otóż ta procedura opisuje to, co zgodnie ze wszystkim aktami prawnymi Rzeczypospolitej dzieje się w obrębie ministra właściwego w tym zakresie, natomiast skala tych wydarzeń może przekroczyć możliwości MSW. I ta nowość polegała na tym, żebyśmy mogli skoordynować się z szeregiem innych ministerstw w zakresie zabezpieczenia środków finansowych, w zakresie logistyki, dodatkowych sił przeznaczonych na coś w rodzaju wielkiego ośrodka recepcyjnego, który przekracza obowiązujące do tej pory wszelkie procedury i obowiązujący od 25 lat sposób myślenia, który w Polsce nie odbiega od procedur określonych w Słowacji, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii i Niemczech. To są dość oczywiste rzeczy, żadne państwo nie ma procedury na 200 tys. uchodźców. Przypomnę, że tak sprawne i silne wewnętrznie państwo, jakim jest Turcja, żyjące właściwie w trakcie permanentnej wojny, po przyjęciu 200 tys. uchodźców *de facto* się załamało. 20 tys. uchodźców z Syrii wystarczyło, żeby państwo bułgarskie przeżyło bardzo poważne problemy, które spowodowały dodatkowy element kryzysu rządowego. To są tak naprawdę wielkości, które powodują, że państwa się znajdują w zupełnie nowej sytuacji.

My postanowiliśmy uprzedzić tę ewentualność, stąd nasze wspólne działania z MON, stąd wybór miejsca, stąd decyzja o skorzystaniu w sytuacji nadzwyczajnej z logistyki MON, ponieważ jej głębokość, zakres i szybkość działania pozwala na taką reakcję, że jeśli zobaczymy… Kluczowa jest dynamika. Jeśli mamy dynamikę przekraczania granic, a nie scenariusz – bo hipotetycznie możemy sobie ułożyć dowolne scenariusze, ale to, jak one będą działały, zależy od dynamiki zjawiska – więc jeśli będziemy widzieć, że ta poducha, jaką mamy w obrębie procedury SPO-10 dotyczącej MSW, na te 6–7 tys. ludzi, jest w połowie wypełniona, a dynamika zjawiska wskazuje, że możemy się spodzie-

wać, iż za dwa tygodnie będziemy musieli skorzystać z dodatkowych elementów, to właśnie na tę okoliczność mamy przewidzianą koordynację z MON i innymi instytucjami.

Odnosząc się do jednej rzeczy, która się przewinęła zarówno w wystąpieniu pani poseł Fotygi, jak i panów posłów, chcę powiedzieć, że nie jesteśmy jedynymi sąsiadami Ukrainy, jeśli chodzi o UE. Dwa tygodnie temu byłem w Budapeszcie na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych Grupy Wyszehradzkiej zwołanej wyłącznie w tym celu, aby ocenić system przygotowania naszych państw do takiego scenariusza. W dokumencie końcowym udało się stronie polskiej umieścić zapis zobowiązujący Grupę Wyszehradzką do koordynowania działań w zakresie uchodźczym, co początkowo budziło pewne obawy. Na podstawie tego zapisu będziemy w stanie dzielić się nie tylko doświadczeniami, ale mamy nadzieję, że także i uchodźcami w sytuacji, kiedy byłoby to wymagane. To było posiedzenie, które zresztą zostało otwarte spotkaniem premierów Grupy Wyszehradzkiej z inicjatywy pana premiera Tuska, a jego efektem było ustalenie stałego systemu informowania się ministrów spraw wewnętrznych, a także podległych im służb o sytuacji wokół granic ukraińskich i mogę powiedzieć, że jesteśmy w bieżącym kontakcie z partnerami z Czech, Słowacji i Węgier. Sytuacja rumuńska jest inna chociażby z tego względu, że Rumunię od Ukrainy oddziela jeszcze Mołdawia, natomiast w tym regionalnym ujęciu jesteśmy w stałym kontakcie, przekazujemy sobie informacje, a także odbieramy doświadczenia naszych partnerów. Przypomnę, że w latach 90. Węgrzy mieli podobny problem z uchodźcami w trakcie wojen bałkańskich.

Co do liczby miejsc w szpitalach, nie jestem pewny, czy nie jest to informacja w jakiś sposób chroniona, więc podaję ją z pewną trudnością, ale miejmy nadzieję, że jeśli chodzi o szpitale MSW, nie jest, natomiast co do szpitali MON, to proszę wybaczyć, ale nie jestem upoważniony do wymieniania takich liczb. Na początku lutego szpitale MSW dysponowały 520 miejscami – przypomnę, że do tej pory mamy zajęte 64 miejsca. Przy okazji wspomnę o dzisiejszym tragicznym wypadku – zmarł jeden z leczonych obywateli Ukrainy z postrzałem w miednicę, z obrażeniami wewnętrznymi. Mimo starań lekarzy nie udało się go utrzymać przy życiu i to jest pierwsza ofiara śmiertelna z tej puli ponad 120 osób.

Jeśli chodzi o scenariusze, to chciałbym podkreślić jedną sprawę. Granica państwowa jest bezpieczna i nie ma żadnych oznak masowego napływu uchodźców, nie ma żadnych oznak, które by mówiły o tym, że obywatele Ukrainy będą chcieli szukać schronienia w Polsce. 44 osoby to jest znikoma liczba w porównaniu z liczbą wniosków o azyl składanych na granicy i właściwie możemy powiedzieć, że gdybyśmy chcieli określić, co to za osoby, to raczej są one przypadkowe, tzn. to nie jest tak, że zwycięski Majdan zameldował się na polskiej granicy, prosząc o ochronę. Jest wręcz przeciwnie, tzn. nie mamy żadnych danych dotyczących tego, czy te osoby były na pierwszej linii frontu, czy nie. Węgrzy i Słowacy sygnalizowali nam pewne niebezpieczeństwo sprowadzające się do tego, że o status uchodźcy mogą się ubiegać ludzie z ekipy Janukowycza, którzy na obecnej Ukrainie mogą się czuć zagrożeni o wiele bardziej niż ktokolwiek inny, ale nie mamy takiego przypadku. Co więcej, chciałbym, żebyśmy byli świadomi jednej rzeczy: jest nowy rząd ukraiński, który organizuje swoje państwo na nowo, wykonuje swoje funkcje lepiej lub gorzej, ponieważ sytuacja zmiany władzy jest dynamiczna i obawiam się, że nieprędko wróci to wszystko do normy, ale sieć szpitali ukraińskich, cokolwiek byśmy nie mówili o służbie zdrowia i systemie rozliczeń między pacjentem a ukraińską służbą zdrowia, pozostaje w rękach państwa i to państwo ukraińskie ma w pierwszym rzędzie obowiązek zapewnić leczenie swoim obywatelom, a nie Rzeczpospolita Polska, która w drodze pewnego gestu humanitarnego, w sytuacji, w której było zagrożone życie i zdrowie ludzi sięgających po elementarną pomoc medyczną, zapewniała tę pomoc medyczną bez zagrożenia represjami. To była nasza rola, my tę rolę wypełniliśmy, ale ten etap mamy za sobą i go raczej zamykamy. Zresztą zgodnie z uzgodnieniami rządowymi będę się zwracał do kancelarii premiera o częściową refundację leczenia uchodźców, ponieważ pan premier złożył deklarację, że będzie pokrywał te koszty z rezerwy ogólnej, więc z tego skorzystam.

Co do innych kwestii związanych ze zmianą otoczenia, bezpieczeństwa Polski. Tak, oczywiście ma pan rację, to jest zupełnie nowa sytuacja, ale jest to sytuacja równie zaska-

kująca, jak dla Turcji zaskoczeniem było to, że w ciągu dwóch miesięcy pojawiło się u nich 200 tys. ludzi w obozach. Czy możemy uznać, że Turcja sąsiadująca z Syrią nie była przygotowana na tego rodzaju zmianę sytuacji w zakresie własnego bezpieczeństwa? Była, w granicach dających się opisać jakimiś realnymi scenariuszami. My mamy do czynienia ze splotem niezwykłych okoliczności – z jednej strony z rewolucją, która *de facto* spowodowała zmianę władzy, z niezgodą Rosji na efekty tej rewolucji i z rozpoczęciem interwencji zbrojnej na terenie suwerennego państwa ukraińskiego w obrębie jednego obwodu, jakim jest Krym, ponieważ do tej pory nie odnotowujemy aktywności wojsk rosyjskich poza Krymem. Mimo paru incydentów nie mamy na to twardych dowodów. Jestem przekonany, że po doświadczeniach ostatnich dwóch miesięcy – jeśli mówimy o dających się ogarnąć wyobraźnią scenariuszach – państwo polskie w takim systemie działań administracyjnych jest przygotowane w zadowalający sposób na warianty, które możemy jakoś opisać i uruchomić. Czy to oznacza, że jesteśmy w pełni przygotowani na wariant radykalnej zmiany bezpieczeństwa Polski na wschodniej granicy, tzn. mówiąc wprost, czy jesteśmy przygotowani na sytuację, w której państwo ukraińskie zniknie? Powiem państwu otwarcie, że nie, bo takiego planu nie ma. Żadna procedura SPO-11 czy 10 nie opisuje zniknięcia państwa ukraińskiego, w związku z tym to oczywiste, że natura procesu politycznego polega na tym, że państwo musi elastycznie reagować na zmieniającą się sytuację – jeśli się da, to z wyprzedzeniem, jeśli się da, to według procedur, które pozwalają urzędnikom działać na podstawie prawa, ale nie wykluczam sytuacji, w której jako resort będziemy musieli podejmować decyzje wobec sytuacji, które nie są opisane w żadnej procedurze. Po tych dwóch miesiącach jestem pewny, że jeśli nastąpi taka okoliczność, to podległe mi służby są w stanie wypełnić te zadania. Muszę powiedzieć, choć Wysoka Komisja niekoniecznie musi podzielać moje zdanie, że jestem pod dużym wrażeniem sprawności, profesjonalizmu i odpowiedzialności osób stojących na czele formacji mundurowych MSW. Szybkość i sprawność podejmowania decyzji, a także ich wykonanie, również w tym najtrudniejszym elemencie, jakim jest koordynacja w bardzo złożonych sytuacjach, bo to jest i administracja cywilna szczebla lokalnego, i administracja centralna, i służba zdrowia, i transport, i logistyka, ale także wykonywanie własnych zadań, zdolność zgrywania się z innymi formacjami powoduje, że po tych dwóch miesiącach zarówno Komenda Główna Policji, Komenda Główna PSP, jak i Komenda Główna SG zasługują w tych chwilach na moją najwyższą ocenę.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pan minister Stachańczyk.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące kontekstu międzynarodowego, to chciałem poinformować, że od początku trwania tego konfliktu pozostajemy w kontakcie ze strukturami unijnymi.

Minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz:

Bardzo państwa przepraszam, ale w uzgodnieniu z panem przewodniczącym prosiłbym o zwolnienie mnie z udziału w dalszej części posiedzenia, bo muszę wrócić do swoich obowiązków służbowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Wyjątkowo, panie pośle.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Panie ministrze, jedno krótkie pytanie, które wymaga pana obecności. Zdaję sobie sprawę, że z uwagi na materię, jaką poruszę, pana odpowiedź będzie ogólna, ale mimo to uważam, że to pytanie powinno paść. Pan jako minister spraw wewnętrznych aktualnie nadzoruje również działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W związku z tym chciałem zadać pytanie, czy w związku z sytuacją na wschodzie, bezpośrednio przy naszej granicy, ma pan informację od ABW o zwiększonej aktywności rosyjskich służb specjalnych na terenie naszego kraju?

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, myślę, że to nie jest pytanie na tę Komisję.

Minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, odpowiem na to pytanie na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Myślę, że stanowisko pana ministra w tej sprawie, zwłaszcza dla pana ministra Kamińskiego, powinno być w pełni zrozumiałe. Panie ministrze, bardzo dziękuję za przekazane informacje. Panie ministrze, bardzo proszę, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Tak jak powiedziałem, pozostajemy w kontakcie ze strukturami unijnymi. Na posiedzeniu Rady, które odbyło się trzeciego, poinformowaliśmy zarówno Komisję, jak i naszych partnerów o istniejącej sytuacji, a także przedstawiliśmy nasze plany i oceny. Pozostajemy w codziennym kontakcie z Agencją FRONTEX, której dostarczamy informacje o sytuacji na granicy i zagrożeniach, a za jej pośrednictwem te informacje przekazywane są do Komisji Europejskiej oraz do państw członkowskich. Pozostajemy w kontakcie z europejską agencją wsparcia azylowego EASO, aczkolwiek jedynie na etapie przekazywania informacji. Jak do tej pory nie widzimy potrzeby ubiegania się o wsparcie ze strony EASO. Mamy przygotowane na wypadek nagłego kryzysu wystąpienie o zwiększenie środków z europejskiego funduszu uchodźczego oraz wystąpienie w razie potrzeby – bo sprawdziliśmy, że jest taka możliwość – o pilne środki z Banku Rozwoju Rady Europy. Mamy też przygotowane na wypadek naprawdę masowego napływu wystąpienie do Komisji o uruchomienie procedury masowego napływu, bo w unijnej dyrektywie jest przewidziana taka procedura, która upraszcza wiele rzeczy, ale ona wymaga decyzji Rady, w związku z tym musimy to zrobić poprzez KE i mamy na to wszystko przygotowane materiały. Ponadto uruchomiliśmy cywilny mechanizm ochrony ludności w UE, wystąpiliśmy do państw członkowskich o informacje, jakim sprzętem typu kwatermistrzowskiego – chodzi o namioty, koce, śpiwory itd. – mogliby nas wspomóc w sytuacji, kiedy rzeczywiście liczba ewentualnych osób ubiegających się o ochronę przekroczyłaby to, na co jesteśmy w tej chwili przygotowani wewnętrznie. Uruchomione zostały pewne cywilne procedury natowskie, ale ponieważ one przechodzą przez informacje klasyfikowane, mówić o nich nie mogę. Ponadto na naszą prośbę, na prośbę ministra, MON bada również możliwość wypożyczenia środków kwatermistrzowskich od zaprzyjaźnionych armii. Pozostajemy też w stałym kontakcie z Biurem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, bo to jest biuro, które w przypadku masowego napływu uchodźców zawsze służy pomocą, wsparciem, zarówno organizacyjnym, jak i technicznym, oraz ekipami, które mają dużą praktykę w organizowaniu obozów dla osób poszukujących ochrony. Także uruchomiliśmy, mówiąc w największym skrócie, wszystkie kanały, którymi możemy przekazywać informacje oraz przedstawiać nasze potrzeby strukturom unijnym, i nie tylko.

Żeby rozwinąć jeszcze odpowiedź na pytanie o uchodźców, to na razie, proszę państwa, mogę powiedzieć, że po zbadaniu wniosków uchodźczych z Ukrainy, które zostały złożone, mamy raczej do czynienia z próbą wykorzystywania sytuacji przez osoby, które przez nikogo nigdy nie były prześladowane. Żadna z nich prawdopodobnie w ostatnich paru latach nie widziała Kijowa, a Majdanu tym bardziej. W istotnej części to są ludzie, którzy byli w Polsce, pracowali w Polsce. Dzisiaj zostały złożone w ośrodku dwa wnioski przez osoby, które oczekują na deportację. Generalnie pojawia się ogólne stwierdzenie, że czujemy, iż sytuacja jest tam niestabilna. Do tej pory ani jedna osoba nie podała realnego powodu, dlaczego ona konkretnie miałaby być przez kogokolwiek prześladowana na terenie Ukrainy. Także ja oczywiście nie będę przesądzał, bo mi nie wolno, jaka będzie decyzja pana prezesa na zakończenie tych procedur, ale ogólny ogląd jest taki, że chyba rzadko która będzie pozytywna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosiła się jeszcze pani poseł Fotyga. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, więc zamykam listę. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, rozumiem, że obrady Komisji ogniskują się na kompetencjach Ministra Spraw Wewnętrznych, to jest naturalne. Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych wnioskowaliśmy już jakiś czas temu o informację rządu. W międzyczasie, niezależnie od tego, jakich byśmy nie używali nazw, konflikt zdecydowanie się zaostrzył i jak sądzę, potencjalne zagrożenia wzrosły i powinny być też przynajmniej inaczej zidentyfikowane, a posłowie powinni usłyszeć z całą pewnością bardziej obszerną informację, dotyczącą kompetencji nie tylko Ministra Spraw Wewnętrznych. Wiem, że od pewnego czasu odnotowywano wzmożony ruch, jeśli chodzi o wnioski wizowe, i niewątpliwie też mały ruch graniczy, myślę, że również z tej strony… Ale sądzę, że pan minister jest w kontakcie z ministrem właściwym i ten ruch jest kontrolowany. Ja bym powiedziała tak: Czy pan może w tej chwili odpowiedzieć, jakie plany państwo przewidujecie w związku z realizacją umowy o małym ruchu graniczny z Kaliningradem, w zależności od tego, jakie wnioski wysnuje Komisja do Spraw Służb Specjalnych po informacji Ministra Spraw Wewnętrznych, i jakie jeszcze ewentualne ruchy będące w kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych można będzie brać pod uwagę?

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pani poseł, ja oczywiście poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi, natomiast mam wrażenie, że niektóre pytania są trochę zbyt daleko idące jak na to posiedzenie Komisji i jak na sytuację, z którą mamy w tym momencie do czynienia.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Mogę udzielić odpowiedzi na dwa pytania na podstawie danych, które posiadam. Po pierwsze, liczba wiz wydanych obywatelom Ukrainy w okresie od 1 stycznia do 6 marca wzrosła w porównaniu do roku 2013 o około 27 tys., tj. o około 29%.

Jeśli chodzi o mały ruch graniczy z obwodem, to nie słyszałem na razie o żadnych planach jego ograniczenia. Proszę pamiętać, że ten ruch jest kontrolowany na zasadach zbliżonych do ruchu wizowego, czyli każda osoba, która wjeżdża na podstawie karty MRG, jest sprawdzana przez właściwe polskie służby. To sprawdzanie jest oczywiście automatyczne, ale jest sprawdzana przez właściwe polskie służby, czy może wjechać. Natomiast uwzględniając fakt, że ten ruch przynosi znaczące korzyści gospodarcze obszarom Polski północnej i wschodniej, nie sądzę, aby miał być ograniczony. Nie mamy także informacji o związanych z tym ruchem zagrożeniach – przynajmniej ja o takich nie wiem – choć nie wykluczam, że minister na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych przedstawi inne dane, w każdym razie ja nic nie wiem o tego typu zagrożeniach i nie sądzę, aby w tym zakresie miały być w najbliższym czasie czy też w dającej się przewidzieć przyszłości podejmowane jakieś działania.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę, w związku z czym, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękuję za udzieloną informację, a także za wzmożoną aktywność, co warto podkreślić, w ciągu ostatnich tygodni.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.